



Prawdziwą miłością jest przywiązanie do jaźni

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 9 września 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Szlachetne dusze nie są w najmniejszym stopniu poruszone,
gdy podli ludzie krytykują je i wyśmiewają się z nich.
Czy słoń traci swoją siłę i dostojeństwo tylko dlatego,
że szczekają na niego psy?*

Ucieleśnienia boskiej atmy!

Każdy przedmiot w tym stworzeniu wydaje się mieć jakąś barwę. Myślicie, że barwy te są im przyrodzone. Ale tak nie jest; one tylko wyglądają tak, jakby posiadały określoną barwę. Dla przykładu, niebo wydaje się mieć barwę niebieską, tak jak ocean, i mówicie, że niebo jest niebieskie i ocean jest niebieski. To nieprawda. Ani niebo, ani ocean nie są niebieskie. Ponieważ niebo jest oddalone, wydaje się naszym oczom niebieskie. Podobnie, ocean wydaje się niebieski, z powodu swojej nieskończonej głębi. Gdy podesjdzie się doń blisko i nabierze w dłonie jego wody, zobaczy się, że nie ma żadnej barwy.

Dobro i zło, jakiego doświadczacie na świecie, zależą od waszych uczuć, myśli i przekonań. Prawdziwej postaci i barwy nie widzicie. Prąd wytwarzany jest z wody i ma wiele zastosowań, ale nie widać go gołym okiem. Podobnie, wszystkie żywe istoty pochodzą z boskiego pierwiastka atmy. Jednak tego pierwiastka atmy nie widać. Możecie jedynie uświadomić sobie dobre lub złe zachowanie żywych istot, które od niej pochodzą.

Filozofia adwajty Śankary zyskała popularność wśród uczonych. Kiedyś przewodniczył on wielkiemu zgromadzeniu uczonych. Gdy zamknął oczy, zobaczył swoją matkę w rozpaczliwym położeniu. Serce szlachetnej duszy jest jak lustro. Od razu wstrzymał obrady zgromadzenia i udał się do Kalady. Przyszedł do matki i wlał jej w usta poświęconą wodę z tulasi, zanim wydała ostatnie tchnienie. W ten sposób wypełnił obietnicę, którą dał matce.

W okolicznościach panujących w owym czasie, ludzie z Kalady sprzeciwili się temu, aby jakiś sannjasin (wyrzeczony) wykonywał obrzędy pogrzebowe swoich bliskich, ponieważ uważali, że jest to wbrew tradycji. Oczekuje się, że ten, kto przyjął sannjasę, rezygnuje ze wszystkich swoich ziemskich związków. Jednak Śankara, chociaż był sannjasinem, przybył wykonać ostatnie obrzędy matki, aby wypełnić swoją obietnicę. Nikt we wsi mu w tym nie pomógł. Bramini mocno się temu sprzeciwili. Według nich, Śankara postępował wbrew dharmie. Nie mając innego wyboru, Śankara poniósł ciało matki na własnych plecach i spalił je na podwórzu za swoim domem. Ten sam zwyczaj utrzymuje się w Kerali do dnia dzisiejszego. Jeśli ktoś w rodzinie umrze, jego zwłoki palą na podwórzu za domem. Jeśli udacie się do Kerali, stwierdzicie, że za domami są obszerne podwórza.

Wyjaśniam to trochę bardziej szczegółowo, aby zrozumieli to uczniowie i studenci. Przed podjęciem sannjasy od człowieka oczekuje się, iż wykona *wiradża homę*. Czym jest wiradża homa? W wiradża homie człowiek przeprowadza własne ostatnie obrzędy, rezygnując z wszelkich ziemskich związków i z własnego imienia. Od tej chwili przyjmuje nowe imię i wdziewa brunatnożółte szaty. Wszyscy ci, którzy wchodzi na ścieżkę sannjasy, przyjmują imiona takie jak Satczitananda, Nitjananda itd. Jednak u wielu z nich nie widzimy nawet śladu anandy (błogości). Gdy człowiek przeprowadza swoje ostatnie

obrzędy, rozpoczyna nowe życie. Gdzie jest więc kwestia posiadania ziemskich krewnych? Dlatego zaleca się, aby sannjasin nie brał udziału w karma kandzie (uroczystych aktach i obrzędach ofiarnych).

Chciałbym dać wam pewien mały przykład. Kiedy pojechaliśmy do Riszikesz, Burgula Ramakriszna Rao poczynił przygotowania do umieszczenia wielbicieli na nocleg w gospodach oraz w domach kilku osób. Tamtego dnia przybył Swami Śiwananda oraz jego uczniowie i poprosili mnie, abym przewodniczył obchodom 75. urodzin Swamiego Śiwanandy. Powiedziałem im, że to 75. rocznica urodzin Kuppuswamiego, a nie Śiwanandy. Kuppuswami to było jego imię, zanim przyjął sannjasę. Po wejściu na drogę wyrzeczenia Kuppuswami przestał istnieć. Gdy przyjmował sannjasę, otrzymał imię Śiwananda. Od tego czasu minęło 37 lat. Stąd też powiedziałem im, że są to 37. urodziny Śiwanandy, a nie 75. urodziny. Śiwananda powiedział, że nie spotkał w życiu nikogo, kto z taką mocą udzielił duchowej lekcji. Dzisiaj ludzie polegają jedynie na fizycznym imieniu i statusie, jednak nie rozpoznają tego, co jest fundamentalną podstawą. To samo imię i ten sam poziom od samych narodzin do końca życia, mają tylko boskie inkarnacje. Jednak wielu popełnia błąd wiązania się i utożsamiania się ze swoim wcześniejszym imieniem i statusem nawet po przyjęciu sannjasy.

Burgula Ramakriszna Rao był wielkim wielbicielem. Był też wielkim językoznawcą, znającym dwanaście języków. Był bardzo inteligentny. Pragnął odbyć pielgrzymkę do Badrinath, Kedarnath, z samym awatarem. Kiedy był gubernatorem stanu Uttar Pradesz, chciał podjąć tę świętą pielgrzymkę ze Swamim. Dowiedziawszy się o tej podróży, dołączyło do nas blisko 200 wielbicieli ze wszystkich części Indii. Burgula Ramakriszna Rao i jego żona mieli święte serca. Spożywali jedzenie dopiero po nakarmieniu wielbicieli. Taki był ich duch poświęcenia. Osobiście podawali wodę wszystkim wielbicielom. Gdy pracownicy Ramakriszny Rao poprosili go: „Proszę pana, niech pan także się posili, a my podamy wodę wielbicielom”, powiedział im: „Teraz nie jestem gubernatorem, jestem sługą Swamiego”.

Innym razem, kiedy Burgula Ramakriszna Rao był premierem stanu Hyderabad, Swami udał się do Malakpet w tym stanie. Tysiące wielbicieli stało w kolejce, aby otrzymać darszan Swamiego. Wolontariusze szturchali ich, jak jest to w zwyczaju w najświętszym miejscu w Tirupati. Studenci powinni zrozumieć, jak czystego serca był Ramakriszna Rao. On także stanął w kolejce, aby otrzymać darszan Swamiego. Przyszedł inspektor generalny policji i poprosił go: „Proszę pana, jest pan premierem, dlatego nie powinien pan stać w kolejce. Proszę pójść na sam przód”. Wówczas Ramakriszna Rao powiedział: „Patrząc od strony politycznej, mogę być premierem, jednak patrząc od strony duchowej, jestem zwykłym wielbicielem. Nie jestem aż tak wielkim wielbicielem, aby natychmiast dostać darszanu Pana”. Taka była jego szlachetność.

Po spełnieniu obietnicy danej matce, Śankara udał się w towarzystwie swoich uczniów do Kasi. W drodze spotkał kilkoro idących razem młodych mężczyzn i kobiet. Ostrzegł wtedy uczniów, aby strzegli się fizycznych powabów. Rzekł im: „W dzisiejszych czasach młodzi mężczyźni i kobiety są przyciągani przez ciało fizyczne, które jest napełnione wszelkimi rodzajami nieczystości i wydaje z siebie smród. Porywa ich piękno ciała, jednak nie widzą piękna zamieszkującej je atmy. To nie przystoi istocie ludzkiej. Po co taka szaleńcza miłość do ciała, które zmienia się z każdą chwilą?”.

Ciało fizyczne musi się rozpaść i obrócić w proch. W tym ludzkim życiu młodość jest jak nadchodzące i odpływające chmury. Opisując krótkotrwałą naturę ciała, Śankara próbował rozwijać w sercach ludzi pragnienie uwalniania się od przywiązań. Pod tym względem młodzi mężczyźni i kobiety powinni zachowywać się z wielką ostrożnością. Nie powinno was przyciągać fizyczne ciało, które składa się z mięsa, krwi i kości oraz brzydko

pachnie. Gdzie tu może być mowa o pięknie w takim ciele? Jest ono jedynie złudzeniem, a nie rzeczywistością. (W tym kontekście Swami przedstawił opowieść o księciu, który chciał poślubić córkę pewnego kupca z uwagi na jej urodę. Dziewczyna, która była oddana Bogu i chciała pozostać niezamężna, obmyśliła plan uwolnienia księcia od jego zakochania. Dała znać, że zgodzi się go poślubić, jeśli ten zaakceptuje ją za tydzień. W międzyczasie zażyła lekarstwa na przeczyszczenie, zebrała wszystkie odchody ze swej biegunki i udała się na spotkanie z księciem. Do tego czasu była tak wychudzona, że cały jej dziewczęcy powab odszedł. Powiedziała księciu, że całe piękno, jakie w niej widział, jest zebrane w tamtych naczyniach. Księżę wyciągnął z tego należyta lekcję i postanowił także pozostać w stanie beżennym, poświęcając się służbie Bogu).

Ciało jest jak bańka wodna, umysł jak szalona małpa. Ciało idzie za umysłem. Adi Śankara uczył młodych ludzi, by walczyli z pociąganiem do fizycznych przyjemności.

*Ciało, złożone z pięciu żywiołów, jest słabe i musi się rozpaść.
Chociaż przypisane jest mu sto lat życia, nie można brać tego za coś oczywistego.
Człowiek może porzucić swoją śmiertelną powłokę w każdej chwili –
w dzieciństwie, w młodości czy w starszym wieku.
Śmierć jest pewna. Dlatego zanim ciało straci życie,
człowiek musi czynić wysiłki, aby poznać swoją prawdziwą naturę.*

Dzieci – chłopcy i dziewczęta!

Oglądacie filmy w kinie. Adwajty możecie nauczyć się nawet z kina. Kiedy wchodzić na salę kinową, początkowo widzicie tylko biały ekran. Nieustanne oglądanie tylko tego białego ekranu was nie zadowoli. Niecierpliwie czekacie, by na tym ekranie rozpoczęła się projekcja obrazów. Gdy na ekranie pojawiają się obrazy, oglądacie je z zadowoleniem. Czy na ekranie pojawia się stale ten sam obraz? Nie. Obraz przychodzi i odchodzi. Ale ekran ani nie przychodzi, ani nie odchodzi. Jest on tam zawsze. Ekran jest trwały, ale obraz jest tymczasowy. Podobnie, dźagat (świat), który przychodzi i odchodzi, jest tymczasowy. Wieczny jest brahman, który ani nie przychodzi, ani nie odchodzi. Dlatego Adi Śankara oświadczył: *Brahma satjam dźagat mitja* – jedynie brahman jest prawdziwy, świat jest nierzeczywisty. W słowie 'dźagat', *dźa* znaczy 'przychodzić', a *gat* – 'odchodzić'. Tak jak obrazy na ekranie pojawiają się i znikają, podobnie świat przychodzi i odchodzi na ekranie brahmana. Prawdą jest brahman, który jest jak biały ekran. Ale nikt nie lubi oglądać przez cały czas jedynie białego ekranu. Ludzie widzą ekran tylko wtedy, gdy pojawiają się na nim obrazy. Śankara oznajmił również: *Sarwam wisznumajam dźagat* – Wisznu przenika cały wszechświat. Słyszając to, uczeni doznali pomieszania, ponieważ Śankara oświadczył wcześniej, że świat jest nierzeczywisty. Później rzekł, że cały świat przenika Wisznu. Uczeni zastanawiali się, które z tych stwierdzeń jest prawdziwe. Lecz Śankara rzekł, że oba są prawdziwe. Obrazy przychodzą i odchodzą.

*Punarapi dźananam punarapi maranam
punarapi dźanani dźatara sajanam,
iha samsare bahu dustare, kripajapare pahi murare.*

Panie! Jestem uwięziony w cyklu narodzin i śmierci;
wielokrotnie doświadczam cierpienia, przebywając w łonie matki.
Bardzo trudno jest przepłynąć przez ocean ziemskiego życia.
Proszę cię, przeprowadź mnie przez ten ocean i obdarz wyzwoleniem.

Wszystko jest nierzeczywiste, z wyjątkiem brahmana. Oto mały przykład. Na ekranie kinowym widzicie obrazy. Widzicie tylko te obrazy, ale nie ekran. Ale gdzie jest ten ekran, gdy rzutuje się na niego obrazy? Staje się on częścią tych obrazów. Bez ekranu nie zobaczycie obrazów. Dlatego ekran jest w tle. Podobnie, wieczny pierwiastek boskości

przenika cały wszechświat. Na tej podstawie powiedziano: *Sarwam wisznumajam dźagat*. Tę samą prawdę głosi wedyjskie stwierdzenie: *Isawasjam idam dźagat* – Bóg przenika cały świat. We wszystkich nazwach i postaciach obecna jest ta sama atma. Bez ekranu atmy nie można zobaczyć obrazu świata. W ten sposób Śankara krzewił w świecie adwajtę.

Jaka jest podstawowa nauka adwajty? Człowiek, żyjąc na tym fizycznym i przemijającym świecie, powinien przyjąć jej podstawową zasadę. Tą podstawową zasadą jest ekran brahmana. Nierzeczywisty świat rzutowany jest na ekran brahmana. Całe stworzenie opiera się na tej podstawowej zasadzie. Dopiero gdy uświadomicie sobie podstawę stworzenia, doświadczycie zasady jedności. Tą jednością jest atma obecna w każdym w postaci świadomości.

Zasadzie atmy nadaje się różne imiona, jak Rama, Kriszna, Budda, Jezus, Nanak itd. Człowiek przypisuje wszystkie te imiona boskości, która jest poza narodzinami i śmiercią. Boskość przenika wszystko. Śankara w wyszukany sposób przekazywał wszystkim uczonym tę zasadę adwajty. Zrozumienie filozofii adwajty nie jest jednak łatwe dla wszystkich, gdyż każdy człowiek jest inny. We wszystkich tkwi ta sama podstawowa moc. Jest to siła życiowa, zwana również aham (ja). Czym jest ta życiowa siła? Proces wdychania i wydychania symbolizuje So'ham. To jest nasza siła życiowa. Dzięki obecności So'ham istnieje ciało. *So* znaczy 'to', *ham* znaczy 'ja'. „Tym jesteś ty” - oto czego uczy mantra So'ham, zwana także Hansa Gajatri.

W ciele są trzy subtelne kanały związane z siłą życia – ida, pingala i suszumna. Puraka oznacza wdech, reczaka wydech, a kumbhaka wstrzymanie oddechu. Te trzy kanały tworzą zasadnicze aspekty pranajamy. Pranajama to jeden z etapów jogi, zaproponowanej przez mędrca Patańdzalego, która składa się z ośmiu etapów, a mianowicie: jamy, nijamy, asany, pranajamy, pratjahary, dharany, dhjany i samadhi. *So* oznacza proces wdechu, a *ham* wydechu. Pomiędzy wdechem i wydechem następuje wstrzymanie oddechu w czasie koncentracji między brwiami. Na tym miejscu skupiają się jogini podczas medytacji. Jest to źródło atmicznej wiedzy. Starożytni jogini wzywają człowieka do skupiania się na zasadniczej podstawie wszystkiego, czyli na atmie.

Miejsce połączenia się rzek Gangi, Jamuny i Saraswati w ziemskim znaczeniu jest nazywane prajag. Ale prawdziwy prajag jest tam, gdzie spotykają się kanały nerwowe: ida, pingala i suszumna. Jest to miejsce zwane bhrumadhja (między brwiami). Adi Śankara porównał ścieżkę świętej i bezinteresownej pracy do Gangi, ścieżkę oddawania czci do Jamuny, a ścieżkę mądrości do Saraswati. Saraswati jest antar wahini (niewidzialną). Podobnie, mądrość to *antar wahini* pracy i nabożeństwa. Aby dotrzeć do Prajagu, jedziemy pociągiem albo samochodem. Jednak do prawdziwego prajagu nie można dotrzeć tymi środkami transportu. Tę samą prawdę oznajmiła Mira, gdy została zmuszona do odejścia z domu. Zaśpiewała wtedy: *Czalore mana Ganga Jamuna tir, Ganga Jamuna nirmal pani, sital hota sarir* - umyśle, idź na brzeg Gangi i Jamuny! Woda Gangi i Jamuny jest czysta; ochłodzi i uspokoi ciało. Pan Kriszna przebywa w postaci atmy u zbiegu świętej Gangi i Jamuny. Kim jawi się Kriszna? *Mora mukata pitambara sobhe kundala radzata sarir* – nosi szatę z żółtego jedwabiu, zdobią go pawie pióra i połyskujące kolczyki. Takie są święte uczucia wielbicieli o czystych sercach. Mira dzięki swojemu głębokiemu oddaniu doświadczyła jedności z Kriszną. Śankara uczył takiej właśnie zasady jedności, zarówno młodych, jak i starych. W ten sposób wszyscy stopniowo przyjęli filozofię adwajty.

Gdy Mandana Miśra przegrał debatę, Śankara nalegał, aby wstąpił na drogę sannjasy, co było warunkiem w tym sporze. Ubhajibharati, żona Mandana Miśry, była wielką uczoną. Powiedziała Śankarze: „Znasz w pełni pisma święte. Ja jestem ardhangini (lepszą połową) swego męża, co oznacza, że jestem połową jego ciała. Dlatego dopiero kiedy pokonasz w debacie mnie, możesz żądać od niego przyjęcia sannjasy”. Śankara

zgodził się na to, co przedłożyła i wszedł z nią w spór. W czasie tej debaty zadała mu pytanie związane z dharmą człowieka, będącego głową rodziny, tak jak wykłada ją Kama Śastra (rozprawa o miłości małżeńskiej). Śankara nic na ten temat nie wiedział. Dlatego poprosił ją o miesiąc czasu na znalezienie odpowiedzi. W tym czasie zmarł król o imieniu Amaruka i jego martwe ciało leżało w pałacu. Korzystając ze sposobności, Śankara wszedł w jego ciało mocą jogi. Widząc, że ich król wrócił do życia, ludzie z królestwa nie posiadali się z radości i zabrali go do pałacu. Ale w istocie to nie był król tylko Śankara, który wszedł w ciało króla. Zaczął prowadzić życie głowy rodu, tak jak tamten król. Jednak bardzo szybko uświadomił sobie, że popełnił czyn bluźnierczy i jego sumienie tego nie akceptuje. Natychmiast opuścił ciało króla, udał się do Ubhjabharati i odpowiedział na jej pytanie.

Następnie Śankara wyruszył w podróż do Kaszmiru. W tamtych czasach kaszmirskie Śrinagar było także miejscem spotkań wielkich uczonych i intelektualistów. Wspierał ich materialnie król Kaszmiru. Gdy Śankara wstąpił do Śrinagar, od razu zamknęły się drzwi świątyni boskiej matki. Ludzie na próżno próbowali je otworzyć. Wielu wedyjskich uczonych udało się do tej świątyni i zaczęło śpiewać pieśni pochwalne dla tego bóstwa oraz modlić się do niej, aby otworzyła drzwi. Ich oddanie poruszyło boginię. Dał się wówczas słyszeć bezcielesny głos, który powiedział: „Śankara to wielki uczony i aczarja (ten, który postępuje zgodnie z tym, czego naucza). Jednak teraz dopuścił się bluźnierstwa. Dopiero kiedy odpokutuje swój błąd, drzwi świątyni otworzą się”. Wtedy Śankara zaczął się głęboko modlić do boskiej matki. Przyznał, że wejście w ciało tamtego króla i prowadzenie życia rodzinnego w królewskim pałacu było jego błędem. Dla odpokutowania popełnionego przez siebie grzechu podjął głęboką pokutę powstrzymując się od jedzenia i snu przez jedenaście dni. Dwunastego dnia drzwi świątyni otworzyły się same. Taka była wytrwałość i stanowczość Śankary.

Wcześniej mówca powiedział: „Każdy powinien kochać Swamiego i jedynie miłością można uświęcić życie”. Jednak jaką miłość powinniście mieć? To nie jest ziemską miłość. Śankara splamił się z powodu takiej ziemskiej miłości. Ale nawet tego nie uczynił w złej intencji. Jego zamiarem było jedynie udzielenie odpowiedzi Ubhjabharati. Jeśli wasza miłość jest związana z uczuciem atmicznym, nie splamicie się w ogóle. Prawdziwa miłość wiąże się z atumą, a nie z ciałem. Prawdziwą miłością jest przywiązanie do jaźni. Miłość to Bóg. Żyćcie w miłości. Taka miłość nada sercu czystości. Wczoraj powiedziałem:

*Człowiek może opanować Wedy i wedangi,
człowiek może być biegły w układaniu prozy i poezji,
ale jeśli brakuje mu czystości serca, sam siebie zniszczy.
Nigdy nie zapominajcie tych słów mądrości.*

Nie jest ważna znajomość Wed, śastr i puran. Dobre, święte i boskie jest wszystko to, co robicie z czystością serca. Żadnego czynu nie wykonujcie z pragnieniem jego owoców. Każdego kochajcie w poczuciu, że w was i w nim jest ta sama atma. Oto pierwiastek prawdziwej miłości. Przyjmując taką miłość za podstawę swoich nauk, Śankara szerzył filozofię adwajty na cały świat. Przekazując swoje nauki, szczególną uwagę poświęcał młodzieży i dzieciom. Jednak musicie mieć świadomość, że ducha nieprzywiązania nie można w sobie rozwinąć jedynie przez słuchanie duchowych dyskursów.

Pewien wielki przedsiębiorca miał w zwyczaju chodzić codziennie na wykłady uczonego i świętego, dotyczące mitologicznych tekstów. Pewnego razu święty ten ogłosił wszem i wobec: „Wszyscy musicie słuchać tych wykładów przez siedem dni w tym tygodniu. To da wam wielką zasługę”. Przedsiębiorca przez 5 dni chodził regularnie na wykłady. Szóstego dnia wypadł mu wyjazd w pilnej sprawie. Dlatego wezwał syna i rzekł do niego: „Ten święty człowiek powiedział mi, że zdobędę wielką zasługę, jeśli będę uczył na jego wykłady przez wszystkie siedem dni. Jednak jutro muszę pilnie

wyjechać. Dlatego ty powinienes pójść za mnie i wysłuchać przemówienia świętego, bo nie chcę stracić tej zasługi przez swoją nieobecność”.

Wkrótce potem przedsiębiorca poszedł do swojego pokoju i zaczął myśleć: „Ten święty człowiek przekazuje nauki wedyjskie, mówiące o tym, że człowiek powinien wyrzec się świata i skupić tylko na Bogu. Wzywa każdego, by nie rozwijał przywiązania do ciała i nie tkwił w samsarze jak w pułapce. Co się stanie, jeżeli mój syn po wysłuchaniu nauk tego świętego zostanie człowiekiem wyrzeczonym?”. Natychmiast udał się do świętego i powiedział do niego z szacunkiem: „Jutro wysyłam syna, aby posłuchał twojego przemówienia. Proszę uprzejmie o niepodkreślanie w swoim przemówieniu wartości wyrzeczenia. Mów raczej o znaczeniu miłości do świata”. Wówczas święty zauważył: „Ty przychodziłeś na moje wykłady przez pięć dni. Powiedz mi, ile rozwinąłeś w sobie nieprzywiązania i wyrzeczenia? Jak to możliwe, by twój syn rozwinął w sobie ducha nieprzywiązania, słuchając mojego przemówienia tylko jeden dzień? To wykluczone”.

Nie jest łatwo uwolnić się od olbrzymich grzechów zebranych na przestrzeni wielu żywotów. Dlatego Śankara miał mocne postanowienie, by rozwijać w dzieciach nieprzywiązanie, oczyszczając w ten sposób ich serca przez wielokrotne przedstawianie im swoich nauk. Naczynia używane przy ślubach można myć raz na jakiś czas. Jednak używany codziennie kubek trzeba myć każdego dnia. Podobnie młodzież powinna wciąż na nowo przechodzić ów proces oczyszczania, aby rozwinąć w sobie wolność od przywiązań. W ten sposób Śankara rozwijał w młodzieży ducha wajragji (nieprzywiązania). Co należy rozumieć przez wajragję? Mówiłem wam wcześniej. Czy ktoś będzie chciał jeść to jedzenie, które wcześniej zwymiotował? Do doczesnych przyjemności powinniście rozwinąć w sobie taką samą odrazę, jaką macie do wymiocin.

Nie mówcie: „Spróbuję”. Próbowanie jest jałowe. Musicie działać, musicie działać. Jest to jedynie dla waszego dobra. W rzeczach i w związkach ziemskich nie ma szczęścia. Bez względu na to, ile zarabiacie, bez względu na to, ile szczęścia zaznajecie na tym świecie, wszystko, co macie, musicie zostawić i odejść z tego świata. Dlatego mocno trzymajcie się Boga. On jest waszym prawdziwym i wiecznym zbawicielem. Musicie rozwijać w sobie mocne postanowienie trzymania się Boga. Tylko wtedy wasze życie będzie spełnione.

Nie ma sensu rozwijać przez jakiś czas nieprzywiązania i ponownie przywiązywać się do spraw doczesnych. Porzucając raz doczesne pragnienia, porzucicie je na zawsze. Gdy będziecie mieli takie najwyższe poczucie nieprzywiązania, przejawia się w was boskość. Jest to prawda i tylko prawda. Nauki Śankary o nieprzywiązaniu przyniosły ludzkości wielkie dobro. Dziś wielu uczonych propaguje adwajtę, ale nie postępuje zgodnie z nią we własnym życiu. Nie wystarczy, jeśli jedynie nauczacie. Musicie stosować ją w swoim życiu. Wasz umysł powinien zatapiać się w poczuciu adwajty, zaś ciało powinno przekładać to na czyn. Oto prawdziwe znaczenie nieprzywiązania. Dopiero wtedy osiągniecie brahmana, który jest satjam, dźniamam i anantam (prawdą, mądrością i nieskończonością). Tylko Bóg jest rzeczywisty, wszystko inne jest nierzeczywiste.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadźanem *Satjam dźniamam anantam Brahma*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, sierpień 2015
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, August 2015.